



KRAKOWSKIE

Rok IV. Kraków, 20 kwietnia 1949 r.

Wczoraj rano odleciała samolotem polska delegacja na Światowy Kongres Pokoju w Paryżu „Nie chcemy więcej kalek wdów i sierot” — oświadczyła

przedstawicielka polskich chłopek Manifestacje pokojowe odbywają się we wszystkich krajach świata

Wczoraj rano o godz. 9,35 z lotniska na Okęciu wystartował samolot wiozący polską delegację na Światowy Kongres Pokoju w Paryżu.

Samolotem odlecieli: Wojciech Zukrowski, literat; Janusz Zarzycki, przewodniczący ZMP; Tadeusz Ćwik, sekretarz generalny KCZZ; Józef Kociuba, przewodnik pracy — górnik z kopalni „Wieczorek”; Czesława Kunkowska, chłopka. Wraz z delegacją wyjechał do Paryża wiceminister sprawiedliwości Chajna.

Prof. Pieńkowski i prof. Dembowski wyjechali do Paryża pociągiem w niedzielę.

Eugenia Pragierowa, wiceprzewodnicząca Światowej Federacji Kobiet nie mogła wyjechać z powodu choroby.

Na lotnisko pierwsi przybyli: Czesława Kunkowska i Wojciech Zukrowski. Kunkowska była ubrana w strój kurpiowski.

„My wszystkie kobiety — oświadczyła przedstawicielowi PAP — zorganizowane w kołach gospodyń wiejskich, w Lidze Kobiet i niezorganizowane, pragniemy pokoju. Nie chcemy więcej kalek, wdów i sierot”.

Wojciech Zukrowski oświadczył m. in.: „Je tem szczęśliwy, że mógł mówić na Kongresie o naszym życiu i postępie w odbudowie, która znamionuje pokojową politykę Rządu Polskiego i naszą niezłomną wiarę w zwycięstwo pokoju”.

Przewodnik pracy Kociuba w 1925 r. musiał wyjechać do Francji szukać pracy, której nie było dla niego w ojczyźnie. W 1941 r. Niemcy wzięli go do obozu w Gross Rosen, skąd uciekł i wstąpił do francuskiego ruchu oporu. „W 1945 r. natychmiast po wyzwoleniu Polski wróciłem do kraju. Teraz pracuję w Polsce Ludowej i dobrze mi się powodzi”.

**NIE WRÓCIMY Z PARYŻA
Z PUSTYMI RĘKAMI —
PRZYWIEZIEMY POKÓJ”.**

Przewodniczący ZMP ob. Zarzycki idąc do samolotu podkreślił w rozmowie: „Nie wielu z nas jedzie na

Kongres, ale reprezentujemy wolę milionów ludzi, pragnących pokoju”.

„Pokój jest i będzie” — zakończył rozmowę Tadeusz Ćwik, wsiadając już do samolotu.

Przewodnik Kociuba odwrócił się do zebranych: „Szczęśliwie zostańcie, a my wam szczęśliwie przywieziemy pokój”.

MŁODZIEŻ WALCZY O POKÓJ

Jednocześnie we wszystkich krajach dobiegają końca przygotowania do Kongresu. Szczególnie żywy udział w tych przygotowaniach bierze młodzież. W Belgii, Szwajcarii i Anglii oraz we Francji młodzież organizuje tzw. sztafety pokoju.

W pracach Kongresu wezmą udział przedstawiciele przeszło 50 organizacji młodzieżowych z różnych krajów.

MANIFESTACJE CAŁY ŚWIAT POKOJOWE OGARNEŁY

Wielkie manifestacje pokojowe odbywają się w tych dniach we wszystkich krajach świata.

W Czechosłowacji, w miejscowości Most, odbył się wiec w obronie pokoju z udziałem ok. 15 tys. osób, na którym przemawiał wicepremier Fierlingier.

Już jutro
ECHO
ukáže się
w większym formacie

Moskwa — stolica pokoju



Z obrad ONZ Delegat ZSRR Gromyko zdemaskował zamiary Anglosasów domagających się zniesienia prawa „veta”

NOWY JORK (PAP). Na plenarnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wywiązała się żywa debata na temat prawa „veta”.

W tej sprawie specjalna Komisja Polityczna ONZ przesłała Zgromadzeniu dwa projekty rezolucji z których pierwszy, nazwany „rezolucją czterech” (USA, Wielka Brytania, Francja i Chiny) dąży do omińnięcia zasady jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Projekt drugi, ogłoszony przez rezolucję radziecką stwierdza, że zasada jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa jest głównym warunkiem utrzymania pokoju.

W dyskusji zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister Gromyko, który przedstawił antypokojową działalność anglo-amerkańskich organizatorów paktu atlantyckiego.

Mówiąc o zasadzie jednomyślności, jako o kamieniu węgielnym istnienia ONZ, Gromyko przypomniał, że inicjatorzy utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych — ZSRR, USA i Anglia — na konferencji w Jałcie PRZYJĘLI WNIOSEK PREZYDENTA ROOSEVELTA, ABY W NOWOUTWORZONEJ ORGANIZACJI MIĘDZYNARODOWEJ DECYZJE WE WSZYSTKICH WAŻNYCH SPRAWACH PODEJMOWANE BYŁY JEDNOMYSLNIE PRZEZ WIELKIE MOCARSTWA.

Wykazując całkowitą bezpodstawność twierdzeń jakoby ZSRR nadużywał prawa „veta”, Gromyko poddał szczegółowej analizie przebieg debat w Radzie Bezpieczeństwa nad takimi zagadnieniami jak sprawa Grecji, Indonezji, Palestyny itd. Mówca dowiódł, że pomyślnie rozwiązanie tych zagadnień stało się niemożliwe bynajmniej nie wskutek „veta” lecz polityki pewnych wielkich mocarstw. W dalszym ciągu swego przemówienia wiceminister Gromyko odsonił istotny sens paktu atlantyckiego, jako paktu antypokojowego.

W końcu swego przemówienia delegat radziecki przedstawił propozycję swojej delegacji stwierdzając, że przyjęcie jej stanowiłoby krok naprzód w dziele umocnienia ONZ i walki o pokój i bezpieczeństwo narodów.

20 bm. upływa termin ultimatum wystosowanego do Kuomintangu

Według ostatnich wiadomości pertraktacje pokojowe w Pekinie między Kuomintangiem a Komunistyczną Partią Chin weszły w nową fazę. Agencja Reutersa donosi, że członek delegacji Kuomintangu zawiązał prezydentowi Li-Tsung-Jenowi do Nankinu nowe propozycje władz ludowych zawarcia pokoju w Chinach, sprecyzowane w 24 punktach. Punkty te przewidują m. in. zgodę władz Kuomintangu na przekroczenie rzeki Jang-Tsc-Kiang przez chińskie wojska ludowe oraz reorganizację armii Kuomintangu pod kontrolą chińskich władz ludowych.

Ostateczny termin przyjęcia nowych propozycji chińskich władz ludowych upływa 20 bm.

Przymusowa dewaluacja nowym ciosem w kraje marshallowskie

PARYŻ (obsł. wł.). Prasa francuska pisze już całkiem otwarcie o możliwości dewaluacji franka. Według informacji z Paryża miałyby być wprowadzone jednolity kurs wymienny franka w stosunku do dolara, oscylująca wokół 320 franków za 1 dolara.

Nowojorski korespondent „France Soir” donosi, że sprawa dewaluacji walut europejskich jest oficjalnie rozpatrywana przez rząd amerykański w celu ustalenia międzynarodowej polityki finansowej USA. Zgodnie z doniesieniami z USA, oprócz Francji dewaluacji mają być dotknięte: Anglia, Holandia i Szwecja.

Korespondent informuje równocześnie jakoby sprawa dewaluacji funta była przedmiotem rozmowy Bevins z Achesonem.

Nowe władze Komsomołu

MOSKWA (PAP). Odbyło się tu pierwsze konstytuujące posiedzenie wybranego na XI Zjeździe Komsomołu Komitetu Centralnego WLKZM.

Pierwszym sekretarzem KC WLKZM został Mikołaj Michajłow, zaś sekretarzami Szelepin, Jerszowa, Fiodorowa i Koczemasow.

W skład biura KC WLKZM weszli Michajłow, Szelepin, Jerszowa, Fiodorowa, Koczemasow, Krasawczenko, Kolmakowa, Tumanowa, Czerniecowa oraz sekretarz KC Komsomołu Ukrainy, Semczastnow i sekretarz KC Komsomołu Białorusi, Maszerow.

KSIĄDZ BOULIER PIĘTNUJE SZYKANY RZĄDU FRANCUSKIEGO

PARYŻ. Biuro Komitetu Organizacyjnego Światowego Kongresu w Obronie Pokoju zwołało konferencję prasową w związku z ograniczeniem przez rząd francuski ilości wiz wjazdowych dla delegatów zagranicznych na Kongres. W toku konferencji zabrał głos członekowie biura — pisarz radziecki Fadiejew, przedstawiciel Polski Jerzy Borejsza, były ambasador włoski Donini, pisarz francuski Louis Aragon oraz ksiądz Boul'ier, który konferencji przewodniczył.

Ksiądz Boul'ier podkreślił całkowicie samowolny charakter dyskryminacyjnych zarządzeń rządu francuskiego, godzących w autorytet i interes Francji. Mówca przytoczył m. in. przykład 40-osobowej delegacji chińskiej, która po przebyciu 9 tys. km dowiedziała się w Pradze, że dotychczas nie przyznano jej wiz francuskich i że nawet po przyznaniu jej 8 wiz, pozostałych 32 członków delegacji nie będzie mogło przybyć na Kongres. W ten sposób — oświadczył ksiądz Boul'ier — pragnie się nadać kongresowi zaobronienie polityczne, którego on nie posiada i nie chce posiadać.

Podpisanie czechosłowacko-węgierskiego układu o przyjaźni

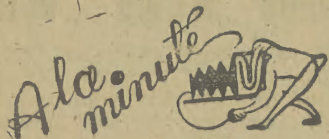
BUDAPESZT (PAP). — W sobotę w obecności członków rządu węgierskiego z premierem Dobj oraz wyższych urzędników poselstwa czechosłowackiego w Budapeszcie nastąpiło uroczyste podpisanie węgiersko-czechosłowackiego układu o przyjaźni.

Forrestal oszał gdyż... obawiał się amerykańskich agentów śledczych

NOWY JORK (PAP). Znany komentator amerykański Drew Pearson w artykule zamieszczonym na łamach „Daily Mirror” podaje dalsze szczegóły, dotyczące stanu psychicznego Forrestala w czasie ostatnich miesięcy jego przebywania na stanowisku ministra obrony U. S. A. Pearson stwierdza, że prócz idee fixe na punkcie grożącego Stanom Zjednoczonym rychłego ataku armii radzieckiej, Forrestal opętany był jeszcze inną manią; był przekonany, że interesuje się nim Federalne Biuro Śledcze (FBI). „Forrestal — pisze Pearson — bez przerwy dzwonił do ministerstwa sprawiedliwości, domagając się, aby usunięto sprzed jego domu agentów FBI. Prześladowała go bowiem myśl, że w jego domu zainstalowane są mikrofony i że znajduje się stale pod nadzorem”.

Odpowiadając na krytyczne uwagi tych wszystkich, którzy są zdania, że nie należało poruszać takich zagadnień z życia osobistego jak stan psychiczny Forrestala, Pearson podkreśla, że Forrestal był osobą oficjalną i piastującą tekę ministra cieszył się olbrzymim wpływem. Pearson przypomina, że Forrestal był odpowiedzialny za politykę amerykańską w Palestynie i za doniesienie decyzje dotyczące odbudowy ciężkiego przemysłu niemieckiego. Forrestal był tym właśnie człowiekiem, który stale domagał się, aby w rządzie amerykańskim decydujące wpływy posiadał wojskowy.

Kwiecień 19 Wtorek Jerzego Cieszyrada



Zajęczki czy nie w głowie?

W okresie Świąt Wielkanocnych zaroiło się od zajęczków po wszelkich wystawach sklepowych...

Czy naprawdę nikt z zamawiających podobne reklamowe widoczki i nikt z malujących je nie pomyślał ani na chwileczkę, jaką tradycję w ten sposób podtrzymuje?

Z jakiego powodu Kraków tak skwapliwie i tak gorąco w roku bieżącym poparł niemiecką tradycję świąteczną — doprawdy, nie wiadomo!

Naszymi symbolami wielkanocnymi są baranki, kurczątka, pisanki i bazy. Wybór zdaje się wystarczający, ażeby nie potrzebować używać niemieckich wzorów świątecznych!

WIT

Idąc ulicami Krakowa

I JUŻ PO ŚWIĘTACH

Święta przeszły pod znakiem ładnej, wiosennej pogody i sytości, ale nie obżarstwa i pijaństwa. Z małymi wyjątkami — nie obserwowano się na ulicach pijaków, burd i awantur.

W Wielką Sobotę tłumy wyległy na Wawel. W bezobłocznej, czystej dali widać było Babią Górę i Tatry. Zieleniły się pąki drzew i zieleńce nad Wisłą.

KLESZCZ

ŚMIGUS, ŚMIGUS!

Drugi dzień Świąt upłynął pod znakiem „Śmigusa”. Dzieci, młodzież a nawet starsi oblewali się wodą. Na plantach było gwarno a na kiermaszu na Zwierzyniecu i „Rękawce” na Krzemionkach tłumy.

Kolorowe baloniki, pierwsze liście kasztanów i ciepłe wiosenne słońce sprawiły, że Kraków w tym dniu zmienił się w jakieś miasto rozbawione, nierzadym nie przypominające spokojnego, aliczego podwawelskiego grodu.

Nowy Sacz



Kapliczka trw. „szwedzka”, wzniesiona nad grobem obrońców miasta.

Nadchodzą wakacje Co zrobimy z naszymi dziećmi? O pracach najsympatyczniejszej komisji w Krakowie

„Referat Kolonii Letnich”. To napis na jednym z biur Kuratorium, w którym do intensywnej pracy zabrały się organy Wojewódzkiej Komisji do spraw wczasów letnich dla dzieci i młodzieży z jej 6 sekcjami.

Przewodniczącym Komisji Wojewódzkiej jest kurator, w powiatach analogicznym komisjom przewodniczą inspektorzy szkolni.

Już opracowane zostały cyfrowe założenia tej wędrowki małego ludu. 36.000 dzieci postanowiono umieścić w woj. krakowskim na koloniach, 11.500 na obozach, 25.000 na półkoloniach, 27.000 w dziecińcach. Razem 99.000 — spora liczba!

Trzeba będzie przewieźć te masy tam i z powrotem — o to troszczy się reprezentowana w Komisji, Okręgowa Dyrekcja Kolei Państw.

Trzeba oczywiście dostarczyć zaprowidować wszystkie punkty wczasowe — ta sprawa spoczywa w rękach Wydziału Handlu U. Woj. jako dyspozytora oraz spółdzielczości jako aparatu rozdzielczego. Tu warto będzie zauważyć, że na wczasach stosuje się normy opracowane przez doc. dr Szczygła, uwzględniające wysokie zapotrzebowanie jednostek odżywczych wobec zwiększonego zużycia energii w czasie gier i zabaw na świeżym powietrzu.

Wpływy z przyznanych na te cele subwencji są niewystarczające. Aby zamknąć budżet, koniecznym jest z jednej strony częściowe pokrycie kosztów przez rodziców, z drugiej zaś — udział całego społeczeństwa w akcji zbiorkowej pod hasłem:

KUPUJEMY ZDROWIE I SIŁY DLA NASZEGO MŁODEGO POKOLENIA!

Ministerstwo Oświaty uregulowało sprawę dopłaty rodziców za wczasy letnie dla dzieci i młodzieży, w sposób bardzo sprawiedliwy.

I tak pracownik zarabiający 3.500 zł — na członka rodziny płaci np. za umieszczenie dziecka na kolonii (turnus 28 dni) 500 zł, rolnik o przychodzie rocznym do 6 q zboża na członka rodziny — 370 zł.



Na koloniach podstawa to dobre „papu”

Jak wiemy, liczba niewysoko uposażonych ojców i matek licznych rodzin jest znaczna. To pociąga za sobą konieczność pokrywania większej części kosztów utrzymania dzieci takich rodziców na kolonii, z innych źródeł.

Rozpoczął działać, pod kierunkiem Komisji Wojewódzkiej, aparat rekrutacyjny. Do 15 maja zaś zostaną dzieci, których rodzice starają się o umieszczenie ich na wczasach, poddane kwalifikacyjnym badaniom lekarskim łącznie z rentgenowaniem. Pierwszeństwo przyjdzie mają dzieci fizycznie słabe, których rodzicami są robotnicy, biedota wiejska względnie inteligencja pracująca.

Personel wychowawczy dobierany będzie szczególnie starannie. O

PCK szkoli na kursach ratowniczo-sanitarnych drużyny ratownicze dla zakładów pracy — aby zapewnić pracującym umiejętną pomoc w razie wypadku lub choroby.

GO, gdzie, KIEDY

TEATRY na dzień 19 kwietnia

- Teatr im. Słowackiego: godz. 19: „Żołnierz i bohater”. Teatr Stary (duża sala), godz. 19.15: „Romans w wodewilu” (mała sala) godz. 19: „Odswęty”. Teatr „Scała”, godz. 19.30: „1000 nowych taktów” Z. Karasińskiego. Teatr „Grotowska” (ul. św. Jana 8), godz. 17: „Kozia opera”. Teatr „Studio” (ul. Skarbowa 3) godz. 19.15: „Przyjacieł nadejście wieczorem”. Teatr Muzyczny TPZ (ul. Lubicz 48) — g. 19: „Zamsta nietoperza”.

KINA na dzień 19 kwietnia

- Apollo: „Dziulbars” godz. 16, 18, 20. Gdańsk: „Serenada w dolinie słońca”, godz. 15.30, 17.30, 19.30. Sztuka: „Zapomniana wioska”, godz. 16, 18, 20. Ulechat: „Opowieść o prawdziwym człowieku” godz. 16, 18, 20. Świt: „Rzym miasto otwarte”, — godz. 16, 18, 20. Wanda: „Cygański tabór”, godz. 16, 18, 20. Warszawa: „Skarb”, godz. 15.45, 18, 20.15. Welność: „Tajemnica wywiadu”, godz. 16, 18, 20. Kino Aktualności w sali kina „Sztuka”. Najnowsza Polska Kronika Filmowa. Tu mówią Indonezja, Uzdrowiska dołnośląskie. Godz. 12, 14, 14. Kino Oświatowe, ulica Garmarska 1. Program Kino Aktualności, godz. 16.15, 17.45, 19.30; w sobotę i niedzielę godz. 16, 17, 18, 19; poniedziałki w niedzielę 11.30.

Radio na dzień 19 kwietnia

- Godz. 8.05: Kącik medycyny społecznej (Kraków); 8.30: Fragment powieści Johna Stalbecka w przekładzie Witolda Jurkiewicza; 12.20: „Na swojską nutę” gra zespół Tad. Waszkowskiego; 12.45: Audycja dla wsi 14.00: Koncert zyczeń (Kr.); 14.25: Ludowe i artystyczne pieśni czeskie; 14.45: Tydzień muzyczny w opr. dr Wł. Poźniaka (Kr.); 15.30: „Katarska” — audycja słowno-muzyczna wg B. Prusa, radiofonizacja Henry Szczepańskiej; 16.15: „Muzyka ludowa Wielkopolski”, aud. słowno-muz. w opr. Józefa Swatonia z cyklu: „Polska muzyka ludowa”; 17.30: Aud. Tow. Przyj. Żołnierzy; 18.00: Aud. poświęcona rocznicy powstania w warszawskim getcie; 18.40: Pieśni kompozytorów rosyjskich. Wykonawcy: Irena Wiśniewska (sopran), W. Geiger (akomp.) (Kr.); 19.00: Audycja dla wojska; 21.00: Konc. symf. w wyk. Wielkiej Orkiestry Symf. P. R. pod dyr. I. Neumarką; 22.00: Koncert Krak. Orkiestry i Chóru P. R.

WYSTAWY

- Pałac Sztuki: Wystawa zbiorowa artystów: W. Jerockiego, Z. Przebindowskiego i W. Gruszczyńskiego, otwarta od godz. 10 do 16. Wystawa litografii Jana Lewickiego w Muzeum Przemysłowym, Smoleńsk 8, w godzinach od 10—14. Wystawa amatorskich prac plastyków ZZ. w Domu Kultury, Rynek Gł. 27, od godz. 10—20. Wystawa, Dom Plastyków, Łobzowska 3. Wystawa prac Janiny Muszkietowej. Wystawa albumów czechosłowackiego w Aud. A. G. Al. Mickiewicza 30 otwarta od 8—12 i od 14 — 16.

Przymusowe szczepienie dzieci

Bezpłatne, przymusowe, pierwsze i powtórne szczepienie ochronne przeciwko ospie odbywać się będzie w Krakowie w czasie od 19 kwietnia do 1 czerwca br. i od 15 sierpnia do 1 października br., codziennie od godz. 10 do 12 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Szczepienie dla dzieci I — w I Miejskim Ośrodku Zdrowia, pl. św. Ducha 3, dla dzieci II — w II Miejsk. Ośrodku Zdrowia, ul. Skawińska 8, dzieln. III — ul. Smoleńsk 33, dzieln. IV — ul. Śląska 5, dzieln. V — ul. Pasterska 29, dzieln. VI — Rynek Podgórski 1, dzieln. VI b — ul. Madańskiego 10, dzieln. VII — III Miejsk. Ośrodek Zdrowia, ul. Tetmajera 1, dzieln. VIII — ul. Piłsudskiego 42 (Prądnik Czerwony), dzieln. IX — (Wola Duchacka), ul. Główna 98, dzieln. X — (Borek Fałęcki), ul. Główna 174.

Dzieci szkolne będą szczepione powtórnie przez miejskich lekarzy szkolnych w szkołach.

Urzędowa cena jaj 14 zł za 1 sztukę

Wojewódzka Komisja Cennikowa przy Wojewodzie Krakowskim za wiadomą, że ceny maksymalne artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, obowiązujące z dniem 15 kwietnia 1949 r. zostały zatwierdzone na terenie całego województwa krakowskiego w wysokości dotychczas obowiązującej.

Równocześnie usunięto z cenników cenę maksymalną jaj konserwowych, zatwierdzając cenę jaj świeżych w wysokości zł 14 za 1 sztukę w detalu.

Zakończenie roku szkolnego w Szkole Podoficerskiej

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego w Szkole Podoficerskiej.

Po odczytaniu rozkazu i nominacji 160 elewów szkoły na podoficerów i st. strzelców, przedstawiciele oddz. krak. TPZ — prezes dr M. Kamberski i sekret. ob. Biliński wręczyli trzem najlepszym uczniom cenne nagrody.

Wspólny obiad zakończył miłą uroczystość.

KLESZCZ

Jaką wartość ma rzesza pięknej kobiety

Przed sądem w Zurychu, odbyła się swego czasu oryginalna rozprawa. A mianowicie, niejaka Greta Doré, za skrzyżła znanego przemysłowca Henryka Astarta o odszkodowanie w kwocie 20 tys. franków za... oszczerzenie! Zeznania świadków przesłuchanych w tym niezwykle sporze sądowym, udowodniły że oskarżony na skutek przyływu dobrego humoru, przy pomocy palącego się papierosa spowodował eksplozję, trzymanego w ręce przez p. Doré balonika. Skutek tego był taki, że kilka cząstek płonącego balonika uszkodziło nieznacznie twarz pięknej damy. Jakkolwiek po kilku dniach skazy cery ustąpiły bezpowrotnie, to jednak okazało się, że w rzesach oskarżycielki zabrakło aż(!) czterech włosków. Przed sądem zjawił się wybitny znawcy medycyny i orzekł (o zagrożeniu), że piękne długie rzesy p. Grety Doré, które mogłyby podobno rywalizować ze słynnymi rzeszami Grety Garbo — zostały na zawsze stracone. W rezultacie jednak, mimo że sąd składał się wyłącznie ze starszych mężczyzn zapadł wy-

rok stwierdzający, że „jakkolwiek uroda poszkodowanej została dotknięta wie uszkodzona, to jednak żadna kwota odszkodowania jest mocno wygórowana, gdyż jeden włos z rzeszy najurodzawszej kobiety świata nie jest wart więcej, niż 1.000 franków”.

Jednym słowem p. Greta Doré została przez sąd pozbawiona 16.000 franków, w zamian za... ocenienie jej urody wg szablonu „najpiękniejsza kobieta świata” — ale przecież i to też coś znaczy! ERES

DYZUR POŁOŻNICZY

Dr Małeckie Tadeusz, Starowidna 80, tel. 587-26.

We wszystkich innych nagłych szchorzaniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, telefon 570-70. — Od dnia 15 bm. zmieniony numer na 211-11.

DYZUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO, Spółdzielnia Pracy „Dentystyka”, ul. Krupniczna 11a, od godz. 8—12. Wydawanie tabelek na sztuczne uzupełnienie.

DYZURY APTEKI

Główna 344, Starowidna 77, Krakowska 19, Kościuski 18, Karmelicka 23, plac Szczepański 1, Długa 88, Lubicz 7.

Ze świata

KOPENHAGA. Mistrzostwa ligi piłkarskiej w Danii zostały pozwolone w związku z nowo podjętą. W pierwszym spotkaniu BK Kopenhaga pokonała outsidera tabeli, a zeszłorocznego mistrza BK 93 w stosunku 1:0, zajmując wspólnie z Frem drugie miejsce w tabeli za Akademisk Boldklubem.

PARYŻ. Wybitni motocykliści włoscy Masorini i Brounieri ustanowili na szybkim torze Montlery w Paryżu 3 nowe rekordy świata. Dystans 100 mil przebyli oni w czasie 1.29.75 godz., w 2 godzinach przebyli trasę 217.81 km, zaś w 2 godz. 321.94 km.

GENEWA. Mistrzostwa gimnastyczne świata w roku 1950 odbędą się w Bazeli w Szwajcarii. Go-

spodarze liczą się z większym obciążeniem mistrzostw, aniżeli w ostatnich igrzyskach olimpijskich.

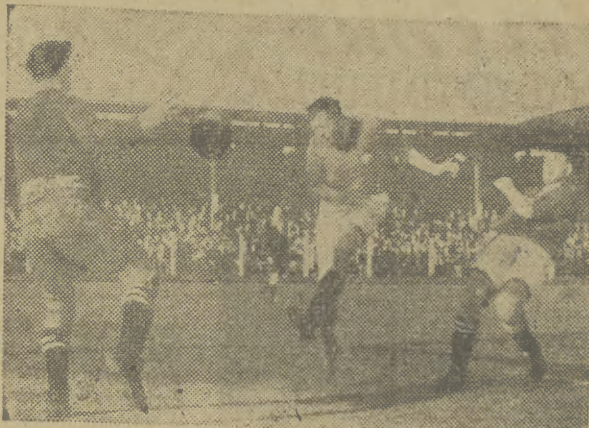
PRAGA. Były międzynarodowy piłkarski Czambel został powołany przez czechosłowacki związek piłki nożnej na stanowisko państwowego trenera.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Krakowskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego dziękuje wszystkim zawodnikom, którzy wzięli udział w wiosennym biegu na przełaj, na otwarcie sezonu lekkoatletycznego.

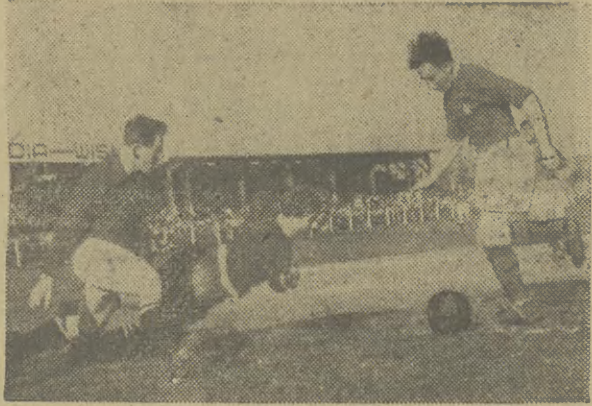
Bieg ten odbywał się w nader trudnych warunkach i wszystkim, którzy ten bieg pokonali, należy się nasze uznanie. Pierwszych sześciu zarówno w konkurencji juniorów, jak i seniorów, Zarząd wyróżnił dyplomami.

Z meczu Bohemians—Gwardia Wisła



Tak padła wyrównująca bramka dla Wisły. Kohut otrzymawszy podanie głową od Gracza, również głową posyła piłkę do siatki obok Pavlisa

Bramkarz Bohemiansu rzucając się pod nogi Kohutowi ratuje w trudnej sytuacji



Ligowcy warszawscy nie ulekli się praskiej ATK POLONIA wygrywa 3:2 — LEGIA remisuje 0:0

WARSZAWA. W czasie Świąt stołeczna Legia i Polonia rozegrały spotkania z wojskową jedenastką czechosłowacką ATK (Praga), uzyskując korzystne rezultaty.

W pierwszym dniu świąt w obecności 15 tys. widzów Polonia pokonała ATK 3:2 (1:0).

Spotkanie stało na poziomie przeciętnego meczu ligowego.

Goście nie pokazali wysokiej klasy, mimo, że w ich zespole grało 5 reprezentantów CSR.

Tylko jeden z nich — Hemele zasłużył na bardzo dobrą notę. Ponadto dobrym był Putera. Piłkarze czescy grali niezwykle fair, z czego są znani na terenie Czechosłowacji.

W Polonii doskonale zagrała defensywa z Boruczem i Brzozowskim na czele. W ataku wyróżnili się Świczarz, Szularz i Ochmański.

Początek gry nie zapowiadał zwycięstwa gospodarzy. Goście niemal bez przerwy atakowali bramkę Borucza, jednak napastnicy zbyt dużo kombinowali, oddając szereg niecelnych strzałów. W 4 minucie gry Polonia zdobyła prowadzenie. Podanie Giewartowskiego przejął Szularz i przeniósł piłkę nad wybitnym Jonikiem.

Po przerwie gra się wyrównała, a od 15 minuty Polonia zaczęła uważać. W 19 minucie Brzozowski bije wolnego, piłkę przejmując Ochmański i strzela ostro na bramkę, a nadbiegający Jaźnicki przytomnie kieruje strzał do siatki. W chwili po tym Hemele zdobywa silnym piskim strzałem z wolnego pierwszą bramkę dla ATK. W 23 minucie, po akcji Świczarz — Jaźnicki, ten ostatni podaje do Ochmańskiego, który ostrym strzałem zdobywa третią bramkę.

Wynik dnia ustala Sobotka w 32 minucie, wykorzystując błąd Borucza.

Sędziował słabo Buskiewicz z Warszawy.

Legia—ATK 0:0

Drugi występ czeskiej drużyny wojskowej ATK w Warszawie przyniósł gościom w spotkaniu ze stołeczną Legią wynik bezbramkowy 0:0.

Jedyną w pierwszej połowie meczu gra stała na zadowalającym poziomie. Czesi byli zespołem dużo lepiej wyszkolonym technicznie. W pierwszej części meczu gra jest na ogół wyrównana a chwilami gospodarze uzyskują przewagę.

Atak Legii stwarza szereg niebezpiecznych sytuacji pod bramką gości, której broni z powodzeniem bardzo dobry bramkarz — Jonak. Po przerwie gra staje się chaotyczna i nieciekawa. Napastnicy obu drużyn popisują się wielką nieudolnością w sytuacjach podbramkowych. Przewagę mają teraz Czesi, a atak gospodarzy jedynie sporadycznie przedostaje się pod bramkę ATK.

W drużynie czeskiej najlepszym graczem był reprezentatywny lewy obrońca CSR — Krasnohorsky. W ataku wyróżniła się w pierwszej połowie gry prawa strona: Putera — Hemele.

W Legii doskonale zagrał Skromny, broniąc brawurowo kilka bardzo groźnych strzałów. Reszta defensywy zawiadła, stwarzając wiele niebezpiecznych sytuacji pod własną bramką. W ataku wyróżniła się w pierwszej połowie gry prawa strona: Sasiadek — Wilczyński.

Debiut Waśki wypadł słabo. „Legionista” opuścił boisko z powodu zmęczenia już po 20 minutach gry i wrócił dopiero w 70 min. pod koniec meczu. Kontuzjowany został bramkarz — Jonak.

Zawody prowadził słabo sędzia Hasselbusch z Warszawy. Widzów ok. 7 tys.

Bohemians—Gw. Wisła 1:1 (1:1)

(Dokończenie ze str. 1)

Teraz Wisła atakuje i w 25 min. Mamon przerywa się przez obronę czeską, podaje bardzo dokładnie Kohutowi, który jednak strzela w ręce bramkarza. Ładna kombinacja Wisły kończy się pięknym strzałem Rupy — tuż ponad poprzeczką.

Czesi miejscami przyciskają solidnie, a lewa strona obrony gospodarzy robi fatalne błędy. Na szczęście w bracie jest Jurowicz, który pięknie wyłapuje wszystkie dośrodkowania Peska.

Ostatnie 10 minut do przerwy gra jest dość nudna i nie przynosi żadnych, specjalnych emocji.

Po pauzie już w pierwszej minucie prawy łącznik gości oddaje piękny strzał, który Jurowicz z trudem broní. Łapie on również wolny Vedrała, bity z 30 metrów.

W 10 min. Wisła ma doskonałą szansę na uzyskanie bramki, kiedy to Kohut minął obrońcę, ale w tym momencie Gracz chwycił startującego obrońcę za rękę. Równocześnie ze zdobyciem bramki przez Kohuta sędzia odgwiżdża faul Gracza. Na widowni powstaje tumult, publiczność protestuje przeciwko sędziemu, który — Bogu ducha winien — postąpił zupełnie słusznie.

Od tego czasu widownia występuje zdecydowanie przeciwko sędziemu, którego każde orzeczenie na niekorzyść gospodarzy powoduje niekulturalne okrzyki.

Gwardia gra teraz coraz lepiej, Gracz i Cisowski oddają ostre strzały, które jednak przechodzą obok lub ponad bramką. Gra się zaostrza. Mnogość „osobiste” faule, w czym celują Czesi. Grają oni więcej lewą stroną, gdzie Pesek ucieka często Lyce, stwarzając groźne sytuacje pod bramką Jurowicza. W 25 min. po biegu Mamonia i jego dośrodkowaniu, Kohut strzela w słupkę, a odbitą piłkę Cisowski kieruje w aut. 28 minutą przynosi groźny przebieg Gracza, jednak obrońca wybijają mu piłkę sprzed nóg, podając bramkarzowi. Teraz Wisła ma lekką przewagę i częściej gości pod bramką czeską, a strzela nawet Legutko z pomocy. Zdawało się, że w 35 min. Czesi zjedzą pokonani z boiska, kiedy Gracz strzela ostro, ale bramkarz „cudem broní”, wybijając piłkę nogą na róg.

Jeszcze w 40 min. Gracz bije rzut wolny, ale Kohut stoł na spalonym. Końcowe minuty należą do Wisły, która jednak nie może stworzyć dobrze grającej obrony gości.

Sędziował p. Michalik.

Z. Chr.

Najbliższe spotkania ligowe:

W najbliższą niedzielę 24 bm. grają o mistrz. pierwszej ligi: w Krakowie:

Ruch—Cracovia

w Chorzowie:

AKS—Gw. Wisła

w Poznaniu:

EKS—ZZK

Lechia—Warta

w Warszawie:

Szombierki—Polonia W-wa

w Bytomiu:

Legia—Polonia Byt.

Zilina strzela 12 bramek w Poznaniu Zilina—ZZK 5:3 (2:3)

„ —Warta 7:2 (4:1)

POZNAŃ. Goszcząca w czasie Świąt Wielkanocnych w Poznaniu czeska ligowa drużyna Ziliny, rozegrała w pierwszym dniu spotkanie z drużyną ZZK, wygrywając w stosunku 5:3 (2:3).

Ciekawemu temu i stojącemu na dobrym poziomie spotkaniu, przypatrywało się ok. 10 tys. widzów.

Do powyższego meczu drużyny wystąpiły w następującym składzie:

„ZILINA”: Lesicky, Steroak, Kopcan, Szabo, Sedo, Holis, Zachar, Kocik, Subrt, Gancner, Stelmasek. ZZK: Lawniczek (Gołębowski), Sobkowiak, Wojciechowski I (Twardowski), Sioma, Tarka, Matuszak, Kołtuniak (Polka), Aniola, Czapczyk, Białas, Wojciechowski II.

Goście zaprezentowali football w dobrym wydaniu, górując nad gospodarzami przede wszystkim szybkością i stosując krótkie, przyziemne podania.

W drużynie czeskiej najlepiej zaprezentowali się: bramkarz Lesicky, Sedo i Holis w pomocy oraz Zachar i Kocik w ataku.

Na tie drużyny czeskiej, poznaniacy wypadli całkiem dobrze. Niesłychana ambicja i ofiarnosc pozwoliły drużynie poznańskiej na utrzymanie gry otwartej.

Na wyróżnienie w drużynie poznańskiej zasłużyli: Sobkowiak w obronie, Sioma w pomocy oraz Aniola i Białas w napadzie.

Bramki dla Czechów uzyskali: Zachar 2, Kocik 2 (w tym jedna z karnego), oraz Gancner 1. Dla ZZK — Czapczyk, Sioma i Aniola po 1. (dwie ostatnie z rzutów karnych).

Zawody sędziował p. Łosiak z Kościana.

Zilina—Warta 7:2 (4:1)

POZNAŃ. Drugi występ czechosłowackiej drużyny „Zilina” z poznańską „Wartą” zakończył się w pełni zasłużonym zwycięstwem „Ziliny” w stosunku 7:2 (4:1).

Czesi wystąpili w tym samym składzie, w jakim grali przeciw ZZK. „Warta” grała w składzie: Krystkowiak (Szulo), Pyda, Dusik, Torz (Cybliński), Groński, Skrzywniak, Kaczmarek (Gierak), Opitz, Gendera, Kazimierzczak, Smolski (Melosik).

Goście, którzy przewyższali przeciwnika zarówno wyszkoleniem, jak i szybkością, zasłużyli w zupełności na tak wysokie zwycięstwo.

Drużyna, jako całość, grała we wszystkich liniach dobrze. Wyróżnić należy bramkarza Lesicky'ego, po-

Sędziował p. Michalik.

Polonia (Warszawa)—Ogniwo (Wrocław) 5:1 (2:1)

WROCLAW. Warszawska „Polonia” w ligowym składzie, jedynie bez Świczarza, Jaźnickiego i Ochmańskiego rozegrała w drugi dzień świąt we Wrocławiu towarzyskie spotkanie piłkarskie z miejscowym „Ogniwo”, wygrywając 5:1 (2:1).

Drużyna stołeczna przewyższała przeciwnika szybkością i celnością strzałów.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szularz i Giewartowski po 2 i Brzozowski — 1. Bramkę dla „Ogniwa” uzyskał Górka. Sędziował dobrze Długosz,

mocników: Sedo i Holisa oraz skrzydłowych: Stalmascka i Zachara.

„Warta” na tie Czechow wypadła bardzo słabo. Jedynie linia obrony Pyda—Dusik stanęła na wysokości zadania. Zawiodł bramkarz Krystkowiak, który zawiął trzy bramki. Napad poznański, mimo okresowej przewagi, wykazał małą skuteczność strzałów.

Bramki dla „Ziliny” zdobyli: Stelmasek 4, Gancner, Holis i Zachar po 1. Dla „Warty”: Gendera i Groński.

Widzów ponad 10 tys. Sędziował słabo Walczak z Poznania.

POLONIA BYTOMSKA

przegrywa

z B-klasowymi Kresami 4:7

BYTOM (z. o.). W drugi dzień Świąt Wielkanocnych, bytomska Polonia, grająca na własnym boisku z B-klasowymi Kresami z Chorzowa, uległa niespodziewanie w stosunku 4:7 (3:3).

W drużynie bytomskiej — bardzo słabo zagrał Szmídt II oraz Wiśniewski.

Na pochwałę w zespole ligowców zasługują Trampisz, zdobywca wszystkich czterech bramek.

Sędziował bardzo dobrze p. Narok.

ŁKS—Widzew 2:1 (0:0)

ŁÓDŹ. W towarzyskim meczu piłkarskim ŁKS zwyciężył „Widzew” 2:1 (0:0). Bramki dla ŁKS zdobyli: Janeczek i Pietrzak. Dla „Widzewa”: Konarski. Widzów ok. 4.000.

ŁKS grał w składzie osłabionym bez Hogendorfa, Barana, Softyszewskiego i Łęca. Natomiast, po dłuższej przerwie wystąpił Patkolo. ŁKS przewyższał przeciwnika szybkością.

Lechia (Gdańsk)—Polonia (Świdnica) 1:1 (0:0)

ŚWIDNICA (tel. wł.). W drugim dniu Świąt bawiła w Świdnicy ligowa Lechia z Gdańska, która po żywej i na dobrym poziomie grze uzyskała wynik remisowy 1:1.

Gdańszczanie byli lepsi, jednak gospodarze braki techniczne nadrobiły ambicją i ofiarnością.

Bramki dla gości zdobył Gronowski, dla Polonii — Kiersz.

Sędziował p. Chrostek dobrze. Widzów 6 tys.

AKS (Chorzów)—Pogoń (Kat.) 4:2 (2:0)

CHORZÓW (z. o.). Po niezbyt ciekawej grze, ligowa jedenastka AKS-u uzyskała raczej szczęśliwe zwycięstwo z A-klasową Pogonią.

W drużynie chorzowskiej b. słabo wypadł b. reprezentant Polski — bramkarz Janík.

Bramki dla AKS-u zdobyli: Muskała 3 i Barański 1.

Dla Pogoni — Sasiadek i Wojciechowski po jednej.

Sędziował p. Norcinek. Widzów 3 tysiące.

40-lecie Polonii przemyskiej Przed jubileuszem jednego z najstarszych klubów polskich

Mało sportowców polskich wie o tym, że Przemysł może poszczycić się posiadaniem najstarszego obok Wisły i Cracovii towarzystwa sportowego w Polsce.

Towarzystwem tym jest Polonia przemyska, która przez 40 lat swego istnienia wniosła znaczny wkład do polskiego sportu.

Dziś kiedy Polonia uzyskała awans do drugiej ligi oraz w przededniu jubileuszu z okazji 40-lecia istnienia, nie od rzeczy będzie zapoznać naszych czytelników z historią i osiągnięciami tego zastrzonego dla sportu polskiego klubu.

TS POLONIA W PRZEMYSŁU POWSTAŁO W KWIECIEŃNIU

W 1909 ROKU, a najbardziej czynną była sekcja piłkarska, której zawodnicy tworzyli równocześnie zarząd klubu. Oto nazwiska tych, którzy stworzyli podwalny sportu przemyskiego:

śp dr Świątnicki, kpt. (dziś pułkownik) R. Burnatowicz, kom. Radwański, W. Krzyżanowski, dr Hipp, kpt. Hirowski, J. Lech, Błotnicki, Ferens, prof. Lew.

Wielkim świętem dla drużyny przemyskiej było poświęcenie w r. 1922 własnego boiska przy ul. Kopernika, a w rok później otwarcie trybun. Lata 1924—34 to pasmo nieprzerwanych sukcesów i wysokich wzniołów.

Owczesny dwukrotny mistrz Polski Pogoń lwowska, musiała uznać wyższość Polonii i uchylić przed nią czoła przegrywając w Przemysku 1:2 i remisując we Lwowie 3:3.

Boisko przy wylocie ul. Kopernika oglądało wówczas najlepsze zespoły węgierskie, czeskie, rumuńskie, austriackie, niemieckie, którym rzadko udawało się zejść z murawy zwycięsko. Zwolennicy piłki nożnej oglądali w Przemysku takie zespoły jak austriackie: Ru-

dolfshügel, Siemering, Admira, Hakoah, Sport, Club WAC; węgierskie: Bocksal, Attila, Kispesti; rumuńskie: Cernauti; czeskie: Cechie i Karlin.

Prawdziwą sensacją dla Przemyska stanowił przyjazd w maju 1924 r. OFICJALNEJ OLIMPIJSKIEJ REPREZENTACJI TURCJI.

Dla świata sportowego sensacją był wynik sportowy 3:3. W roku 1928 w uznaniu zasług i w nagrodę za liczne sukcesy Polonia otrzymuje w darze od miasta drugi stadion przy Sanockiej.

W latach 1932, 34, 36 i 37 Polonia walczy o zaszczytny awans do ligi państwowej. Niestety zawsze w spotkaniu finałowym ulegała bardziej szczęśliwym rywalom, przegrywając we wszystkich wypadkach różnicą jednej bramki.

W latach 1932 do wybuchu drugiej wojny światowej, powstaje drużyna juniorów, której założycielem i opiekunem był p. Władysław Guzek. Pod jego fachowym kierownictwem juniorzy Polonii zdobywają w latach 1937 do 39 mistrzostwo okręgu, a w roku 1939 mistrzostwo okręgu lwowskiego i tytuł wicemistrza Polski.

Niesposób jest omówić działalność

wszystkich sekcji. Ostatnia wojna zdewastowała kompletnie całkowity dorobek kulturalny i materialny Polonii.

Nadszedł dzień 30 sierpnia 1944 r. W Przemysku zaledwie od dwóch tygodni oswobodzonym przez Armię Radziecką odbyło się zwołanie TS Polonii, któremu przewodniczył jeden z założycieli klubu prof. Edward Lech.

W r. 1948 Polonia zdobyła wreszcie tytuł mistrza A klasy, autonomicznego podokr. przem. i w wyniku rozgrywek międzyokręgowych

ZAKWALIFIKOWAŁA SIĘ DO DRUGIEJ LIGI.

W związku z przeprowadzoną reformą w polskim sporcie, TS Polonia zgłosiła akces do Zw. Zaw. Prac. Naftowych, a z kolei przystąpiła do ZS „Związkowiec”.

Obecnie klub pracuje pozytywnie w składzie: prezes inż. J. Machniewicz, wiceprezesi: plk. R. Burnatowicz i A. Glowacz, sekretarz E. Grocholski, skarbnik Skowroński, zastępca Kocielski, gospodarz Klein, członkowie zarządu: Hołówka, Radwański, Lech, Ginalski, Krasicki, Rogosz.



Jedenastka drugoligowej Polonii przemyskiej

O to Panna zna?

FAWORYT WYŚCIGU



TENIS NA PODWÓRKU



— Czy zauważyłeś, że nasza mama...
...ma coraz lepsze uderzenie z „forhandu“?



— Zwiedliście się panowie... Dzisiaj...
...ze „Dziennego“ z okazji Świąt jest...
...niezwykle spokojnym tonie...

TYMOTEUSZ INNOCENTY ŚRUBKA

SYSTEM

Piłkarski areopag, związkowy kapitał
Nad systemem się głowi od wieczora do rana.
Mijają dni i noce, tygodnie i miesiące,
Kapitał dysputy stale toczy gorące...

— Musimy grać WM-em, ten system graczom „leży”,
Zwycięstwa przyjdą same, tak, tak, proszę mi wierzyć...
Znajdziemy trzech obrońców, dwójkę szybkich łączników,
Kierownika ataku i mądrych pomocników,
W bramce Janik lub Skromny (dwóch naraz nie wymagam)
Pierwszy mecz i...

— he, he, he, znów będzie Kopenhaga

Nie, panie kapitanie, tylko „krakowska szkoła”:
Bierze się gościa „w dziada”, zamyka się do koła
I od nóżki do nóżki piłeczkę się posyła...
Tylko „krakowską szkołą” spotkania się wygrywa!
„Koronkowa robota”, czasem strzał plasowany,
„Uliczka” dla efektu i sukcesu mirowany!
Tak graliśmy przed laty i tak znów grać będziemy!

— od Abisycyków nawet w skórę weźmiemy!

Art „WM” panowie, ani „krakowska szkoła”,
Grając tak nie możemy nikomu stawić czoła.
Widziałem raz Milano toż to młodzi bogowie...
Tylko z temperamentem musimy grać panowie,
Tempo... szybkość... i „langi” walić z każdej pozycji,
Panowie posłuchajcie mojej zdrowej koncepcji...



— Od włoskiego systemu, lepszy już meksykański!
Wykrzyknął z uniesieniem ktoś z piłki kapitańskiej.
— System, który stosuje ŁKS z powodzeniem,
To system wprost jedyny, jedyny... — rzekł z westchnieniem.
Łącz gra raz na łączniku, raz na środku ataku,
Gdy chcą mu piłkę zabrać anika nagle bez znaku,
Za chwilę jest na skrzydle i wypuszcza Barana,
A Baran strzela w biegu i bramka, proszę pana!

— Niestety nie będziemy grać żadnym z tych systemów
Odrzekł piąty kapitan — A chcecie wiedzieć czemu?...
— Dlatego, że już jeden system gry dobrze znamy,
Stosujemy go zawsze i nawi: wygrywamy...
System ten zwie się „polskim”, Cześć go już poznali,
Gdy przed rokiem w Warszawie 3 do 1 dostali,
Jest łatwy i polega na szczęściu w pierwszym rzędzie
O! system „F” (od fiksa) — czyli „jakoś tam będzie...”

Biegi Narodowe sprawdzaniem teżyny naszej młodzieży



A kwiatuszki dalej pachną

Pisaliśmy niedawno o „kwiatu-
szkach”, pojawiających się w prasie
sportowej. Rosną one nadal podle-
wane wodą zawartą w niektórych
artykułach, rosną i pachną.

A oto podajemy dwa z całego bu-
kietu, wierząc że nikogo nie rozboli
głowa od ich woni.
Nie będziemy ani ubolewać nad
czytelnikami owych pism, ani też
nie każemy stukać się w głowę au-
torom odnośnych notatek, wystarczy
że sam zapach otrzeźwi autorów, a
rozweseli oblicza czytelników.

„Sport” w numerze 30 z dnia 11
brn. zamieścił duże dwuszpaltowe
zdjęcie z meczu Polonia Bytom—
Cracovia.

Nie kwestionujemy bynajmniej,
iż nie jest to zdjęcie z meczu wyżej
wspomnianych drużyn.

Wierzymy w to, że o piłkę, jak
czytamy w podpisie pod zdjęciem,
walczy Szmydt z Jabłońskim, ale
przyglądając się bliżej fotografii
widzimy na dalszym planie tło, na
które składa się grupka widzów
i drzewa pokryte bujną zielenią.

Tak, tak, teraz w pierwszej poło-
wie kwietnia...

Przy pomocy lupy stwierdziliśmy,
że drzewa na zdjęciu — to po pro-
stu lipy i to kwitnące w kwietniu.
A jak wiemy lipy pachną mocno,
bardzo mocno...

„Przegląd Sportowy” zamieszcza-
jąc recenzję z meczu Cracovia—
Polonia Bytom podaje skład dru-
żyny Cracovii, w którym czytamy, że
w ataku białoczerwonych wystąpił
w danym meczu na pozycji prawe-
go łącznika Różankowski I.

Zdziwiliśmy się bardzo, bowiem
wiemy od samego Różankowskiego
I-go kontuzjonowanego w meczu z
Wartą, że na skutek wody w kolanie
nie będzie on mógł grać przynaj-
mniej przez trzy miesiące.

Ale jeszcze bardziej zdziwiliśmy
się czytając w recenzji z meczu by-
tomskiego taki zwrot:

Narzekamy na brak narybku
sportowego prawie w każdej dzie-
dzinie sportowej. Od szeregu lat
operuje się „nazwiskami” dobrych
wcześniej jeszcze, ale dobrze wysłu-
żonych zawodników, których —
jeśli z jakiegoś powodu nie mogą
grać — nie ma ich kto zastąpić.

Nie wszystkie kluby starają się
wychować własny narybek, nie
wszystkie myślą o swych losach
na dłuższą metę, większość uzu-
pełnia lukę powstałą czy to kon-
uzjami czy też słabą formą zawo-
dników starszych — nowymi „na-
bytkami” nie, zawsze odpowiedni-
mi i nadającymi się do poziomu
danego zespołu.

Myslimy tu o zespołach piłkar-
skich oczywiście. Ale to samo
dzieje się i w innych dziedzinach
sportu, jak lekkiej atletyce, pły-
waniu, tenisie, boksie, czy i zw.

„grach sporto-
wych” — jak
szczyptorniak,
siatkówka, ko-
sztykółka itp.
Zdaje nam
się, że taktyka ta jest z gruntu
się po klubach ni wykorzystywane
„szczyptorniak”
siatkówka, ko-
sztykółka itp.
Zdaje nam

możliwości. Kluby winny ułatwiać
im to przez rozgrywki z zagra-
nicznymi zespołami. Tak jak to
bywało dawniej. W sobotę młodzi,
a w niedzielę starsi. Próbować, da-
wać możliwości wykazania umie-
jętności.

Inaczej młode talenty zaśnie-
dziej w klubach i nigdy nie urzą-
dzą światła dziennego boisk i sał. Po
starzeją się i... nie będziemy mieli
juniorów.

A do młodych świat należy!
Z. Chr.

Na Taśmie TYGODNIA



Jedenastka Śląska, która w ub. czwartek doznała dotkliwej porażki z reпреz Krakowa przegrywając 9:5.



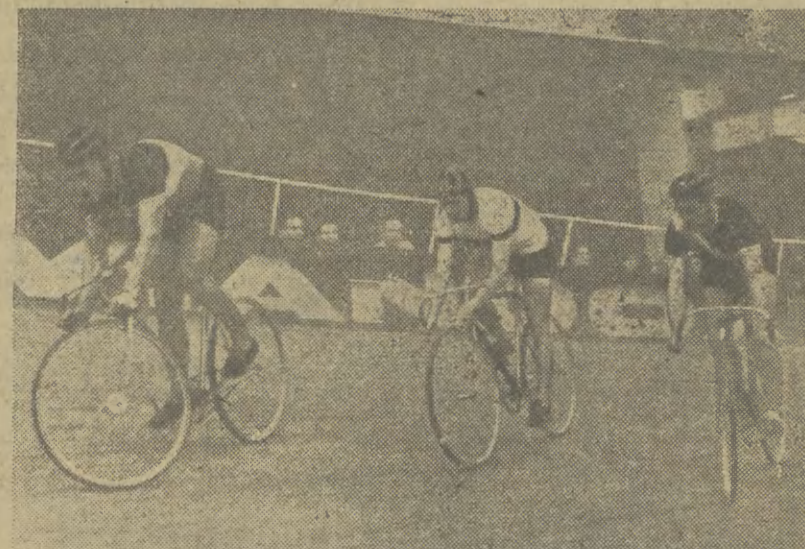
Kapitanowie drużyny Śląska i Krakowa: Cieślak i Parpan w chwili losowania.



Druga bramka dla Krakowa zdobyta przez Gracza z rzutu karnego.



Kolarze moskiewscy na starcie wyścigu zorganizowanego z okazji otwarcia sezonu wiosennego.



Nie tylko u nas przygotowują się starannie kolarze do nadchodzącego sezonu. We Francji odbył się ostatnio pierwszy wyścig kolarski sprinterów z udziałem zawodników angielskich i belgijskich. Na zdjęciu fragment z zawodów.

...Poświęca i braci Różankowskich
znany jako graczy rozumnych i do-
brych strzelców. Bardzo ładnie kom-
binowali, ale zawodzili strzał!

Niestety sprawozdawca bytomski
wcale nie zna braci Różankowskich.
Bo znając ich wiedziałby, że „pri-
mo: Różankowski I (Eugeniusz) nie
mógł grać z wodą w kolanie w By-
tomiu, sekundo: że na pozycji pra-
wego łącznika gra zawsze jego brat
Różankowski II (Stanisław).

Szkoda, że korespondenta bytom-
skiego nie poinformował o tym
„Przyjaciel krakowski” który prze-

cież wie wszystko najlepiej. A co
do bardzo ładnej kombinacji braci
Różankowskich w meczu z Polonią,
to istotnie była ona bardzo ładna,
bo na odległość Różankowski I po-
dawał piłkę swemu bratu chorą no-
gą z Krakowa, a ten strzelał „nie-
stety zawodzając” w Bytomiu.

A najbardziej zawodził „Przyja-
ciel krakowski” i to w głos, czyta-
jąc recenzję z meczu Cracovia—
Polonia Bytom, ponieważ zobaczył
w pielęgnowanym przez siebie o-
gródku chwascik. (tiś)